



Po piątkowej nawałnicy. Czarne chmury nad dyrekcją "Trójki". Szkoła wyjaśnia incydent

data aktualizacji: 2016.06.21



Lawina komentarzy i złożone przez jednego z rodziców doniesienia do prokuratury, kuratorium oświaty i burmistrza Ławy - to efekty sytuacji z minionego piątku, kiedy to w związku z potężną ulewą, jaka przetoczyła się nad miastem, w Samorządowej Szkole Podstawowej nr 3 przerwano zajęcia, a na chwilę przed ulewą część uczniów starszych klas w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach opuściła mury placówki. Przemoczone ubrania i plecaki - to na szczęście najpoważniejsze z konsekwencji zdarzenia.

Po piątkowej ulewie nad dyrekcją Samorządowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Ławie zebrały się ciemne chmury. Część rodziców krytykuje placówkę za to, że w związku z ulewą doszło do chaosu, a dzieci narażono na niebezpieczeństwo.

O pogodowej sytuacji w Ławie i poczynionych przez nawałnicę szkodach informowaliśmy w piątek na naszych internetowych łamach. Z komentarzy pod publikacją bardzo szybko dowiedzieliśmy się, że "Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 3 przerwała zajęcia i kazała rodzicom zabrać dzieci ze szkoły". Część rodziców odniosła się do takiej decyzji bardzo krytycznie.

- Mój 11-letni syn wraz z kolegą biegł do domu w strugach deszczu. Dzieciaki mogły przecież spokojnie przeczekać nawałnicę w szkole - napisała mama jednego z uczniów, który opuścił mury placówki.

Niektórzy nie poprzestali na komentarzach, jeden z rodziców złożył skargi. Otrzymanie zawiadomienia dotyczącego przedmiotowej sprawy potwierdza Prokuratura Rejonowa w Ławie.

- Zawiadamiający zarzuca szkole narażenie swojego dziecka na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - informuje Prokurator Rejonowy w Iławie Jan Wierzbicki. - Sprawie będzie nadany dalszy bieg, jednak na razie jest za wcześnie, by stwierdzić, czy w tym przypadku znamiona przestępstwa zostały wyczerpane.

Kolejna skarga wpłynęła do Kuratorium Oświaty w Olsztynie. W tym przypadku czekamy na pisemne ustosunkowanie się tego organu do sprawy. Kuratora poprosiliśmy m.in. o ocenę prawidłowości działania placówki w tym przypadku. Skargę otrzymał również burmistrz Adam Żyliński.

Dyrekcja szkoły udzieliła wyczerpujących wyjaśnień w opublikowanym na stronie szkoły komunikacie, a także w rozmowie z nami.

- W związku z możliwością dotarcia szalejącej nawałnicy do Iławy i z troski o dobro przede wszystkim dzieci niepełnosprawnych, które dojeżdżają do nas z okolicznych miejscowości (Łązek, Gromoty, Babięty), podjęłam, po uzgodnieniu z organem prowadzącym, decyzję o przerwaniu zajęć, aby umożliwić uczniom szybsze dotarcie do domów. Wychowawcy najmłodszych klas otrzymali polecenie sprowadzenia dzieci z II piętra do sali gimnastycznej i świetlicy w celu zapewnienia im bezpieczeństwa i ułatwienia rodzicom odbioru swych pociech. Rodzice byli proszeni przez wychowawców telefonicznie o odbieranie w miarę możliwości swych dzieci. Wyznaczeni nauczyciele pilnowali wyjść ze szkoły - wyjaśniła dyrektor Barbara Żuchowska, która w rozmowie z nami podkreślała też, że żadnej ewakuacji w szkole nie zarządzono (co można było wywnioskować z niektórych komentarzy), a wręcz przeciwnie. Uczniom wydano dyspozycję, by czekali na rodziców. Jak doszło do tego, że część starszych uczniów jednak wyszła ze szkoły, a w konsekwencji zmkła w drodze do domów? Tego dokładnie nie wiadomo. Jak mówi dyrektor Żuchowska, dzieci, które za chwilę miały zgodnie z planem lekcji zakończyć zajęcia, najprawdopodobniej wyszły, jeszcze zanim drzwi wejściowych pilnowali nauczyciele.

- W pewnym momencie otrzymałam informację, że gromadka dzieci ze starszych klas w popłochu opuściła szkołę - relacjonuje Barbara Żuchowska. - Poprosiłam panią Urszulę Wienką o dopilnowanie uczniów, którzy udali się na przystanek. Rodzice bardzo sprawnie odbierali swoje pociechy, za co im serdecznie dziękuję. W poniedziałek, 20 czerwca, pojawili się u mnie pojedynczy rodzice i dziękowali za podjęcie takiej decyzji. Nawałnica ominęła Iławę, natomiast o 17.00 wzmógł się wiatr, który uzmysłowił nam, jak niebezpieczny może być żywioł.

Dyrektor Barbara Żuchowska powiedziała nam także, że niezamknięcie na klucz drzwi wejściowych szkoły, co także sugerowano w komentarzach, było dobrą decyzją. Ich zamknięcie mogłoby bowiem doprowadzić do wybuchu paniki i rzeczywiście zagrozić bezpieczeństwu dzieci.

Szkoła zapewnia też, że wyciągnie wnioski na przyszłość.

- Wydarzenie to było dla nas nowym doświadczeniem, dlatego nie uniknęliśmy chaosu i paniki wśród dzieci, z czego na pewno wyciągniemy wnioski - zapewnia Barbara Żuchowska.

Szkoła ma m.in. zainicjować prace nad stworzeniem procedur zachowania się w podobnych sytuacjach oraz przeszkolić personel.

- Robiliśmy, co w naszej mocy, by zapewnić dzieciom bezpieczeństwo - dodaje Barbara Żuchowska. - Jest to dla mnie nauczka na przyszłość.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/47175-po-piatkowej-nawalnicy-czarne-chmury-nad-dyrekcja-trojki-szkola-wyjasni-a-incydent>